

NIE MA MOCNYCH



No. 2

MIESIĘCZNIK

LOKALNY

LUBOMIERZA

Listopad 1992

(7)

Cena 3000 zł



O SZYBY DESZCZ DZWONI,
DESZCZ DZWONI JESIENNY
I PLUSZCZE JEDNAKI
MIAROWY, NIEZMIENNY
DŹDŻU KROPLE PADAJĄ, I TĘKĄ
W ME OKNO...
JĘK SZKLANY... PŁACZ SZKLANY...
A SZYBY W MGLE MOKNĄ,
I ŚWIATKA SZAREGO BŁASK
SĄCZY SIĘ SENNY,
O SZYBY DESZCZ DZWONI,
DESZCZ DZWONI JESIENNY...

(L. STAFF)

Z okien ratusza

Drodzy Czytelnicy!

Trafia do Waszych rąk kolejny numer naszego, własnego, lubomierskiego miesięcznika. Pamiętam, gdy 18 miesięcy temu zachęcałem różnych ludzi do redagowania gazety, spotykałem się z drwiącymi uśmiechami. Tu? — przecież to są marzenia. Dzisiaj mógłbym odwzajemnić się pięknym za nadobne, lecz czy o to nam chodzi w Lubomierzu byśmy się sobie rewanżowali tym sposobem w nieskończoność. Mi na pewno nie.

Zdaję sobie sprawę z tego, że są tacy czytelnicy, którym marzy się gazeta dokładająca burmistrzowi, Radzie, Zarządowi czy Urzędowi. Wiem, że taka też była część zespołu redakcyjnego w „Samych Swoich”. Wiem też, że miastu, ani tym bardziej mi osobiście, nie jest potrzebna gazeta będąca „laurką”. Ale chyba zgodzicie się Państwo z tym, że „Sami Swoi” czy też obecnie „Nie ma mocnych” taką laurką nie były i nie są. Nie są też w mojej ocenie pismem „lubomierskich elit”. Gazeta na trwałe wkomponowała się w nasze życie, szare, codzienne, pełne trosk. Gdy nastąpiła letnia przerwa, czegoś nam wszystkim brakowało. Ma gazeta swoich oponentów i przeciwników, ludzi, którzy pragnęliby zburzyć jej twórczą linię programową. Takich chce mi się odesłać do wydawanej w Lubomierzu w okresie przedwyborczym „Naszej gazety”, czy chociażby do pseudogazetki, czy też pseudoulotki podpisywanej przez tych „co jeszcze nie zwariowali”. Tym, którzy już zapomnieli o tym epizodzie służę archiwalnymi egzemplarzami.

Jako burmistrz dziękuję gazecie za eksponowanie i pokazywanie na łamach szczególnie drażniących tematów, naszych wad i słabostek. Wspomnę choćby o rubryce „Pod pręgierzem” — dzisiaj na Ratuszu zegar wskazuje właściwą godzinę, na Komisariacie widnieje napis „POLICJA”, ulica Świerczewskiego pokryta jest nową nawierzchnią. I choć nadal na przystanku i poszczególnych wsiach nie świeci światło, a ruina w centrum też jeszcze straszy — wierzę, że gdy gazeta dotrze do rąk czytelników i te problemy przestaną nas dręczyć i wspólnie denerwować.

Gdy ponad półtora roku temu — mając 28 lat zostałem najmłodszym burmistrzem w historii Lubomierza, a zarazem najmłodszym w województwie, zacząłem od rozpoznania problemów, następnie mierzyłem siły na zamiary. Chciałem bardzo dużo, mogłem znacznie mniej. Gdy przypomniałem sobie to, że w obecny rok wkraczaliśmy z blisko miliardowymi zobowiązaniami, regulowaliśmy należności z pierwszego półrocza 1991 r., czekały nas kolejne „nowe zadania” (m.in. przejście oddziałów przedszkolnych na wsiach) serce zaczyna mi mocniej uderzać. Dzisiaj sytuacja daleka jest od moich oczekiwań, jest ona jednak gatunkowo inna. Obiektywnie chyba zgodzicie się Drodzy Czytelnicy ze mną w tym, że zaczynamy powoli podnosić się z tego marazu. Pozwól sobie na kilka przykładów dawnych problemów, które zostały rozwiązane podczas tej kadencji, a które jeszcze kilkanaście miesięcy

temu miały świadczyć o rzekomej nieudolności i niekompetencji nowo wybranej władzy. Należy tu wymienić sprawę apteki, przejęcia przez gminę zadań Zespołu Opieki Zdrowotnej. Po raz pierwszy od lat w Lubomierzu zapewniona jest ciągła opieka stomatologiczna, rozwiązana jest sprawa bieżącej obsługi w Pławnej i Pasieczniku. Mogę tylko zasygnalizować, że sytuacja w tym zakresie niebawem ulegnie dalszej poprawie.

Po wielu perturbacjach udało się oddać do użytku mieszkania przy Placu Wolności 24-26, Spółdzielnia Mieszkaniowa oddała blok przy ulicy Chopina oraz zagospodarowała teren wokół niego. Niebawem rozpocznie się budowa garaży.

Trochę na uboczu, bez wielkiego rozgłosu, trwa największa obecnie inwestycja Lubomierza — budowa oczyszczalni ścieków. Znacznie (o dwa i pół roku) skróciliśmy cykl realizacji tej budowy. Tylko w tym roku z budżetu państwa dotacja przeznaczona na ten cel osiągnie poziom 3 mld złotych. Chciałbym bardziej zorientowanym dodać, że jest to pierwsza w Polsce tego typu Biologiczna Oczyszczalnia Ścieków z zastosowaniem biogenów (BOS BG 500).

Chyba jednak najbardziej odczuwanym przez nas problemem są telefony, temat ten pojawia się w gazecie w innym miejscu. Dlatego zwrócę uwagę tylko na to, że w przypadku pomyślnych prac Społecznego Komitetu Telefonizacji Gminy już w pierwszej połowie przyszłego roku możliwe będzie podłączenie Lubomierza do automatycznej sieci krajowej i międzynarodowej. Wszystko jest w naszych wspólnych rękach.

Nie chodzi mi o wylizanki ale nie sposób pominąć faktu, że na stałe do naszej codzienności powróciły imprezy związane z Dniami Lubomierza, cykle imprez sportowych i rekreacyjnych organizowanych z różnych okazji w poszczególnych wsiach. Jak widzicie, Drodzy Czytelnicy, widoku z okien Ratusza nie zdominowali miejscowi bezrobotni tak licznie okupujący „ławki” pod arkadami — choć i ten problem, idące za nim patologie społeczne też mamy w centrum uwagi przy tworzeniu nowej wizji naszego miasta. Z okien Ratusza patrzy się na lubomierską gminę kompleksowo, może przez to uciekają „male” sprawy ale dzisiaj jestem przekonany, że największym problemem jest niewiedza ludzka, brak uzasadnienia dla poszczególnych działań, dla naszych decyzji. Widzę dzisiaj, że istnieje pilna potrzeba comiesięcznego przedstawiania na łamach gazety poszczególnych sfer naszego życia, władzy zza kulis, wyjaśniania Państwu nieznanym problemom. Dlatego, by nie zanudzić Państwa lekturą moich spostrzeżeń, na tym zakończę. W następnych numerach napiszę o kulisach zmian kadrowych oraz zasadach polityki kadrowej w gminie. O tym, dlaczego zostałem burmistrzem. O tym, jakie będą dalsze losy budowy przy ulicy Szpitalnej i budynków przy Placu Wolności 22/23. Myślę, że zainteresuje też czytelników, co powstanie na miejscu

wyburzonej pierzei, czy i kiedy w Lubomierzu będzie gaz ziemny. Pozostałe tematy stworzy życie.

Kończąc, pragnę Was, drodzy czytelnicy, drodzy mieszkańcy gminy i miasta, zapewnić, że nie zapomnieliśmy, skąd wyszliśmy. Wielu spraw nigdy nie dałoby się w Lubomierzu rozwiązać gdyby nie determinacja i poświęcenie radnych Rady Gminy, członków Zarządu, soltysów ale też wielu bezinteresownych mieszkańców gminy. Za to, co dotychczas uczynili, za pomoc, wsparcie i szczególnie — zrozumienie dziękuję. Kilku osobom mam chęć podziękować z imienia i nazwiska, głównie dlatego, że ich praca nie jest związana z żadną funkcją czy stanowiskiem. Dlatego dziękuję państwu **Bożenie i Krzysztofowi Gąsiorowskim** za stworzenie w Lubomierzu apteki, o jakiej marzyliśmy, pani **Bożenie Wasilewskiej** z księgarni, trenerowi miejskiej drużyny — **Bolesławowi Bułkowskemu** za to, że w Lubomierzu z przyjemnością idzie się na boisko, pani **Bożenie Mułik i mieszkańcom Chmielenia** za upór i konsekwencję w tworzeniu świetlicy wiejskiej i wzajemnej integracji. Wymieniłem tylko kilka nazwisk, głównie ludzi z zewnątrz, którzy w środowisko „Samych Swoich” tchnęli nowego ducha, wiarę i przekonanie, że można tu coś zmienić. Bez pomocy, wiary i serca, które wkładają w to, co robią i ci wymienieni i ci, których pominąłem, nasza praca nie miałaby sensu. Takie same podziękowania za te pół tysiąca dni współpracy kieruję pod adresem kierowników jednostek, pracowników Urzędu, wszystkich mieszkańców gminy. Wspólnie próbujemy tworzyć jeden wielki zespół.

Powiedziałem kiedyś — „funkcję się pełni, burmistrzem się bywa, a człowiekiem się jest”. Zrobię wszystko, by pozostać nim na zawsze.

Leszek Grała

Soltysi wsi

Od ubiegłego miesiąca — po wakacyjnej przerwie wznowiono wydawanie lokalnego miesięcznika „SAMI SWOI” pod nowym tytułem „NIE MA MOCNYCH”. W swych zamysłach — decydując się na powołanie takiej gazety początkiem br. — liczyłem, że będzie szeroko prezentowała problemy całej gminy, nie tylko samego Lubomierza.

Takie jest też nastawienie Zespołu Redakcyjnego, który nie ustaje w wysiłkach dla zwiększenia atrakcyjności gazety i zyskania nowych czytelników. Jednak, aby w większym stopniu w gazecie prezentować problemy i życie poszczególnych sołectw niezbędni są ludzie, którzy będą ją przekazywali Redakcji.

Dlatego też w imieniu Zespołu oraz własnym zachęcam i jednocześnie zapraszam do wspólnego redagowania gazety.

Zapraszam Państwa do przekazywania informacji dotyczących Waszych wsi

Z poważaniem:

Burmistrz Gminy
Leszek Grała

SPOD KSIĘGARSKIEJ LADY

Pani Bożena Wasilewska jest właścicielką sklepu księgarsko-przemysłowego w naszym miasteczku. Można tu praktycznie kupić wszystko. Podczas moich odwiedzin w sklepie przemiła sprzedawczyni handlowała „pełną parą”. Sprzedała m.in. ceratki niemowlęce, kurtkę, czapki, zeszyty, długopisy, kosmetyki, zabawki, książki. Zademonstrowała działanie kilku oryginalnych zabawek. Podziwiałam niebieską kaczkę ochotczo sunącą po ladzie, a także seksownie ubraną lalkę, która śpiewając donośnie, w takt bardzo kokieterijnych ruchów wiozła w wózekcu inną laleczkę. Panom się zabawka bardzo spodobała. Redakcja także bardzo lubi kupować w tym sklepie. Właścicielka jest mieszkanką Cieplic. Mówi, że praca w Lubomierzu sprawia Jej dużo satysfakcji i zadowolenia.

— Pani Bożenko, czy uśmiech goszczący nieustannie na Pani twarzy jest wynikiem wysokich dochodów uzyskiwanych z prowadzonego w Lubomierzu bussinesu?

— Przeciwnie. Uśmiech ten — pomijając fakt, że z natury lubię się uśmiechać — jest co najwyżej wyrazem zadowolenia, że wbrew tzw. obiektywnym warunkom i istniejącym ograniczeniom moja przygoda z prywatną przedsiębiorczością nie zakończyła się całkowitą plajtą. Jest to największa niespodzianka zarówno dla mnie jak też dla ludzi, którzy w dobrych czy złych intencjach ostrzegali mnie przed ryzykowną metamorfozą tzw. „kury domowej” w „bussines women”. Proszę sobie wyobrazić, że przed podjęciem decyzji o uruchomieniu księgarni w Lubomierzu nigdy nie miałam do czynienia z handlem, czy jakimkolwiek interesem, a jedyne większe pieniądze, jakie miałam w ręku — to było wynagrodzenie za pracę albo pożyczka z zakładowej kasy zapomogowo-pożyczkowej, czy kredyt w PKO na zakup mebli.

— Trudno mi uwierzyć w to patrząc na prowadzony przez Panią sklep, jego wyposażenie, ilość i asortyment prezentowanych towarów, świadczących o sporym kapitale zaangażowanym w Pani interes.

— Przyjemnie jest mi słyszeć od pani komplementy na temat mojego sklepu, ale pragnę wyjaśnić, że swoją działalność rozpoczęłam praktycznie od zera, od zakupu regałów (na samym początku spożywczych), lad sklepowych, grzejników (w sklepie brak jest ogrzewania) oraz pierwszych partii towarów. Rozwój kolejnych branż towarowych był po prostu tzw. „ucieczką do przodu”, ucieczką przed bankructwem, gdyż nie ma co się oszukiwać — księgarnia w takim miasteczku jak Lubomierz — nie ma szans na samodzielne utrzymanie. Nie jest to bynajmniej specyfika Lubomierza, ale aktualny stan księgarstwa w Polsce wynikały z ogólnego zubożenia społeczeństwa. Świadczy o tym bardzo trudna sytuacja finansowa księgarń nawet w dużych aglomeracjach miejskich. W przeciwieństwie do lat 1989-90 książka przestała być bussinesem.

— Czyli obawa przed plajtą stała się motorem działań prowadzących do tego, że obecnie Pani sklep stał się nie tylko świetnie zaopatrzoną placówką handlową, ale także swego rodzaju instytucją kulturalną Lubomierza, miejscem towarzyskich odwiedzin, zwłaszcza kobiet i dzieci?

— Dokładnie tak! Strach niektórych paraliżuje, a mnie przeciwnie — skłania do dużej

aktywności. By utrzymać księgarnię w Lubomierzu prowadziłam przez rok równoległe drugą księgarnię w Jeleniej Górze, swój urlop w Międzyzdrojach poświęciłam na handel ze stolika książkami, zimą 1990 roku handlowałam używaną odzieżą, a dopiero później po-



przez kasety magnetofonowe, artykuły papiernicze, szkolne, kosmetyki rozwinęłam branżę przemysłową wykorzystując duże zaplecze sklepowe. Przez cały czas do chwili obecnej — wspomagam się wysokim, bardzo ryzykownym kredytem bankowym oraz korzystam z zakupów towarów z przesuniętym (z reguły o tydzień) terminem płatności. Efekt tego jest taki, że praktycznie bez przerwy pracuję na spłatę różnych zadłużeń, czy to w bankach, czy u dostawców. Jest to znakomita motywacja do wyczerpanej pracy i najsukceszniejszy doping oraz lek na zmęczenie czy zdarzające się zniechęcenie. Dopingiem tym są też, a może nawet najbardziej, moi wspaniali klienci — mieszkańcy Lubomierza. Nie chcę popaść w tani sentymentalizm, ale proszę mi wierzyć, że największą zapłatą za wysiłek włożony w prowadzenie tego rodzaju sklepu jest dla mnie odczuwalna życzliwość mieszkańców Lubomierza, ich radość z udanych zakupów, a czasami nawet wdzięczność za spełnienie ich oczekiwania.

Z natury jestem otwarta dla ludzi i nieco gadatliwa, toteż nie mam problemu nawiązania kontaktu z klientami. Wsłuchuję się w ich potrzeby, co znacznie ułatwia mi dokonywanie trafnych zakupów. Bardzo często kupuję towar z myślą o konkretnych ludziach — i co ciekawe, moje prognozy sprawdzają się i rzeczywiście pani Zosia kupuje przywiezioną z myślą o niej książkę, a mama Michała lub Ani konkretną zabawkę, kurtkę czy sweterek. Wielką satysfakcję sprawia mi rosnące zainteresowanie książkami ze strony najmłodszych, którzy często, nawet płacem, zmuszają rodziców do ich zakupu. Wzruszający są moi mali klienci, którzy ledwo wystają ponad ladę, ale sepleniąc proszą o pokazanie nowej bajki czy malowanki. Jest to jednocześnie dobra pro-

gnoza na przyszłość. Martwi mnie jedynie postawa młodzieży odwykłej od czytania książek, ograniczającej się do beznadziejnego chłonięcia kolejnych, często idiotycznych filmów video.

— Czy ma Pani świadomość, że bez księgarni Lubomierz byłby jeszcze bardziej prowincjonalnym i smutnym miasteczkiem?

— Nie przeceniając swej funkcji — myślę, że istotnie księgarnia spełnia pewną rolę w ożywieniu tej miejscowości. Pomijając fakt, że ułatwia zakupy chociażby niezbędnych podręczników czy innych artykułów szkolnych

— to przybliża kontakt, głównie dzieci i młodzieży z książką, a za jej pośrednictwem z całym dorobkiem kultury i nauki światowej. Pani pytanie skłania mnie jednocześnie do bardziej ogólnej refleksji i zapytania:

— Na ile własna aktywność mieszkańców może zmienić wizerunek ich miejscowości? Czy smutek i prowincjonalność małych miasteczek są ich nieodłączną cechą, czy też można to zmienić?

— Pytania te są retoryczne, gdyż naprawdę od niedawna nasz los jest w naszych rękach. Sądzę, że konieczna jest większa aktywność ludzi. Wbrew wszelkim trudnościom „robimy swoje!” Ja, jako właścicielka księgarni, Pani jako nauczycielka i redaktor lokalnej gazety, Pan Burmistrz jako burmistrz, bezrobotny jako przyszły pracobiorca, a nawet pracodawca. By połączyć nasze wysiłki proponuję by „Nie ma mocnych” ogłosiły konkurs dla mieszkańców gminy pt. „Co zrobić, by Lubomierz przestał być smutnym, prowincjonalnym, zaniechanym miasteczkiem?”. Dla autorów najciekawszych propozycji księgarnia przygotowała bardzo atrakcyjne towary!!!

Ze swej strony mam zamiar dążyć do dalszej rozbudowy asortymentowej mego sklepu m.in. poprzez wprowadzenie art. gospodarstwa domowego (pralki, lodówki, itp.), akwizycji usług fotograficznych KODAKA, ewentualnego utworzenia Biura Doradztwa Prawnego konkurencyjnego dla niestychanie drogich obecnie usług adwokackich. Mam nadzieję, że zamierzenia te uda mi się zrealizować, a mój związek z Lubomierzem pogłębi się i będzie trwał.

— Bardzo serdecznie dziękuję Pani za rozmowę.

(JAGA)

KRZYSZTOF KOLUMB w Lubomierzu

24 października rozpoczęło się u nas międzyszkolne seminarium pod hasłem: „500 lat odkrycia Ameryki” skrupulatnie przygotowane przez nauczyciela historii w szkole podstawowej — mgr Marka Misiewicza.

Problematyka wielkich odkryć geograficznych stała się tematem konkursu na szczeblu szkoły w minionym roku szkolnym. W lutym został opracowany i ogłoszony regulamin, który zakładał, że konkurs przeprowadzony zostanie w dwóch grupach:

I grupa — to klasy piąte i szóste, które w formie opowiadania miały zrelacjonować jedną z wypraw — Kolumba, Vasco da Gama lub Magellana,

II grupa — klasy siódme i ósme miały się zająć skutkami wielkich odkryć geograficznych.

Termin składania prac pisemnych został ustalony na 10 kwietnia.

Łącznie złożono 75 prac, z czego z klas 5 i 6 — 23, 7 i 8 — 52.

Jury konkursu poświęciło wiele czasu na ustalenie ostatecznej klasyfikacji, ponieważ wiele prac było zbliżonych treścią i formą

przekazu. Nagrody książkowe otrzymali: Stanisława Górecka, Anna Koziura, Sylwia Robaszewska, Stanisław Szychowski, Piotr Kamyk. Zwycięzcy otrzymali także oceny celujące z historii na koniec roku szkolnego. Dodatkowo w uznaniu poziomu prac dalszym 8 uczniom podwyższono oceny roczne z historii.

Podobne konkursy przeprowadzono również w Szkołach Podstawowych w Mirsku i Kątach Wrocławskich. Ich zwycięzcy zaproszeni zostali do Lubomierza. W sali konferencyjnej UMiG właśnie w sobotę, 24. 10. nastąpiło otwarcie seminarium. Potem były komunikaty o przebiegu konkursów w szkołach oraz prezentacja wyróżnionych prac. Następnie krótka charakterystyka Lubomierza i okolic poprzedziła projekcję filmu „Sami Swoi”. O godz. 19.00 rozpoczęła się wspólna dyskoteka w DKSiR. Młodzież bawiła się wspaniale. W drugim dniu spotkania odbyła się dalsza prezentacja wyróżnionych prac, zwiedzanie wystawy poświęconej historii Lubomierza. Po obiedzie wszyscy udali się na wycieczkę i zwiedzili zamek Czocho. Zorganizowanie sympozjum było bardzo pożytecznym przedsięwzięciem. A Panu Markowi należą się duże brawa i wdzięczność za ogrom pracy włożonej w przygotowanie i przeprowadzenie konkursu na szczeblu szkoły podstawowej, a później samego sympozjum.



(JAGA)

INFORMACJA z działalności Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Lubomierzu za 9 miesięcy 1992 roku.

Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Lubomierzu realizuje zadania własne Gminy tj. przyznaje zasiłki jednorazowe i usługi opiekuńcze dla osób samotnych, na które otrzymał 188.300.000 zł, w tym na utrzymanie Ośrodka 37.300 tys. oraz zadania zlecone tj. zasiłki stałe, okresowe, pomoc mieszkaniowa i usługi opiekuńcze dla osób w rodzinie i samotnie zamieszkujących, na które Ośrodek w 1992 r. otrzymał kwotę 1.606.000 tys. zł, w tym na usługi opiekuńcze 180 mln zł i na utrzymanie Ośrodka 187 mln zł.

Realizacja planu finansowego.

W okresie 9 miesięcy 1992 r. pomocą z opieki społecznej objęto przede wszystkim rodziny wielodzietne, niepełne, bezrobotne oraz emerytów i rencistów.

Działalność Ośrodka to praca socjalna w terenie oraz przyznawanie pomocy rzeczowej i finansowej rodzinom żyjącym poniżej minimum socjalnego, które od września br. wynosi 927.509 zł na 1 osobę w rodzinie tj. 35% przeciętnego kwartalnego wynagrodzenia brutto wynoszące w II kwartale 1992 r. 2.650 tys. zł.

Ośrodek nasz w br. udzielił następującej pomocy finansowej:

1. 25 zasiłków stałych na kwotę 136.682 tys. zł.
2. 239 zasiłków okresowych na kwotę 793.516 tys. zł.
3. 42 zasiłki jednorazowe (pieniężne i w naturze) na kwotę 57.290 tys. zł.
4. Około 42 obiady miesięcznie w szkole i przedszkolu na łączną kwotę 33.300 tys. zł (w szkole zabezpieczono obiady do końca roku).
5. 196 zasiłków z pomocy mieszkaniowej na kwotę 117.254 tys. zł.
6. 4 osoby samotne objęto usługami opiekuńczymi na kwotę 31.780 tys. zł.
7. 38 osób w rodzinie lub samotnie zamieszkujących objęto usługami opiekuńczymi na kwotę 44.560 tys. zł (od 1 lipca 1992 r. usługi opiekuńcze za te osoby płaci Ośrodek z dotacji celowej).

Do końca września br. zrealizowano:

- w zakresie zadań zleconych:
zasiłki w 84,5%,
usługi opiekuńcze w 28,2%,
utrzymanie Ośrodka w 72,6%
- w zakresie zadań własnych:
zasiłki w 76,4%,
obiady w szkole w 133,2%,
utrzymanie Ośrodka w 67%

Ponadto w ramach pomocy socjalnej:

- dla 7 osób załatwiono i ustalono grupy inwalidzkie,
- 2 osobom — inwalidom od dzieciństwa przyznano renty socjalne,
- zorganizowano pogrzeb jednemu okresowemu zasiłkobiorcy,
- 5 rodzinom udzielono pożyczek zwrotnych na zorganizowanie pogrzebu,
- dwóm podopiecznym załatwiono pracę,
- 15 rodzinom ze środowisk alkoholików załatwiono zasiłki okresowe w naturze tj. artykuły spożywcze w sklepach w Lubomierzu, Olesznej, Podgórskiej i Radoniowie,
- jednej osobie załatwiono miejsce w Domu Pomocy Społecznej
- trojgu dzieciom opłacone są miejsca w internacie w Płakowicach oraz jednemu dziecku w internacie dla Dzieci głuchych i niedoświadczających w Żarach,

- 24 rodziny otrzymały w ramach pomocy rzeczowej odzież, obuwie i środki piorące oraz koldry, pościel i węgiel,
- jedenastu okresowym zasiłkobiorcom wstrzymano zasiłki, z czego 1 rodzina zwróciła 2 zasiłki przekazem pocztowym, a dwie rodziny odwołały się do Wojewody Jeleniogórskiego, który uchylił decyzję Ośrodka (zasiłki przywrócono).

Zmiana w zasadach udzielania pomocy społecznej:

We wrześniu 1992 r. znolizowana została ustawa o pomocy społecznej i tak:

- co kwartał zmienia się wysokość najniższej emerytury, która stanowi podstawę przyznawania zasiłku z opieki społecznej, jest to 35% przeciętnego wynagrodzenia poprzedniego kwartału np. za II kwartał przeciętne wynagrodzenie wynosiło 2.650 tys. zł, z tego 35% stanowi najniższą emeryturę na III kwartał,
- wysokość zasiłku stałego i okresowego naliczamy również od przeciętnego kwartalnego wynagrodzenia tj. 28% tego wynagrodzenia oraz dodatku pielęgnacyjnego dla osób z I grupą inwalidzką w wysokości 9% średniego wynagrodzenia,
- zgodnie z nowelą ustawy o pomocy społecznej pracownicy socjalni mogą przyznawać zasiłki okresowe do wysokości 28% średniego wynagrodzenia (w poprzedniej ustawie była to stała wysokość niezależnie od warunków finansowych w danej rodzinie),
- następną sprawą, która bardzo obciąża budżet Gminy, to przekazanie wszystkich usług opiekuńczych jako zadania własnego Gminy. Przepis ten obowiązywać będzie od 1 stycznia 1993 r. Poza obciążeniem Gminy będzie się to wiązać ze zwiększonym zakresem działalności Ośrodka Pomocy Społecznej, który przejmie wszystkie obowiązki Terenowego Oddziału PCK.

Wnioski:

Biorąc pod uwagę brak stabilności w przepisach, na których opiera się nasza praca i kwartalne zmiany przeciętnego wynagrodzenia, od którego liczona jest wysokość najniższej emerytury, wysokość zasiłków oraz obdatków pielęgnacyjnych, wzrasta nam ciągle ilość wydawanych decyzji i związanej z tym pracy biurowej i terenowej. Coraz większe ubożenie mieszkańców naszej Gminy spowodowane brakiem pracy i dużym bezrobociem (na dzień 30 września 1992 r. 385 osób bezrobotnych) zwiększa się nam liczba podopiecznych. Dla porównania w roku 1991 okresową pomocą objęto 144 środowiska, a w roku bieżącym do końca września tą pomocą objęto 239 środowisk. Ilość ta wzrosła jeszcze w m-cach listopadzie i grudniu kiedy to większość bezrobotnych utraci prawo do zasiłku z tego tytułu.

Dużym problemem w naszej pracy jest brak współpracy w rozwiązywaniu kłopotów w rodzinach podopiecznych np. niechęć do załatwiania alimentów, niedostarczanie niezbędnej dokumentacji lub dostarczanie dokumentów niewłaściwych, wymuszanie pod presją groźby zasadności udzielania pomocy oraz plotki i pomówienia wychodzące często od osób korzystających z pomocy społecznej.

KIEROWNIK

Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej
w Lubomierzu
Elżbieta Mazur

Jaka jest dzisiejsza młodzież? Trudno odpowiedzieć jednoznacznie. Ogólnie ta opinia o nas młodych nie wypadłaby zbyt chlubnie. Ale...! Na to „ale” postaram się odpowiedzieć.

Młodość może być okresem bardzo szczęśliwym. Niestety, w wielu wypadkach taka nie jest. Zmiany w ocenie wartości wywołują nie-

wisko i nawet, zdawałoby się, niewinna muzyka! Wiele zespołów muzycznych propaguje wulgarny sposób bycia, mówienia, ubioru itd. Nikt z przyjemnością nie patrzy na dwunasto-, czy trzynastoletniego chłopca palącego papierosa lub ucznia szkoły podstawowej nadużywającego alkoholu! Decydują również

PO 20 LATACH...

10 listopad zapisze się na trwałe w pamięci mieszkańców Chmielenia. Dokładnie w tym dniu, o godz. 19.23 obecna sołtys wsi, Bożena Mulik, wraz z byłym sołtysiem, Marianem Pasternakiem, otworzyli kluczami podwoje nowo wyremontowanej świetlicy wiejskiej. Po dwudziestu latach znów mieszkańcy będą mogli spotykać się podczas różnego rodzaju zebrań i uroczystości. Orkiestra zagrała sto lat. Były prezenty od Rady Miasta Gminy oraz Urzędu. Potem przyszedł czas na różnego rodzaju konkursy. W tańcu na gazecie (mniejsza o tytuł) zwyciężyła mama z synem Jadwiga i Robert Czaprowscy (ach, co to były za tańce!). W konkursie „Znajdź, gdzie leży na mapie Chmielen” z zawiązanymi oczami najbliżej był Andrzej Koziółkiewicz (wylądował w Gierczynie). W grze w kręgle zwyciężył zamiejscowy — Jerzy Jakimowicz, który nie dał żadnych szans tubylcom. Pani sołtys gościła także na spotkaniu dwóch zaprzyjaźnionych kolegów po fachu — sołtysa Kierdziołka z Chłapkowic i sołtysa z Wąchocka. Ona też była najjaśniejszą gwiazdą tego wieczoru. Wszyscy bawili się dzielnie przy dźwiękach zespołu „EKSWERT” prawie do białego rana. Nikt nie spóźnił się na poranne obrządki inwentarza. Przejeżdżając rankiem następnego dnia przez Chmielen do Jeleniej Góry, nie słyszałem ryku krów i kwiczenia świń. Oznacza to, że mieszkańcy Chmielenia lubią się bawić, ale także i pracować.

(Kierdziołek)

KRONIKA POLICYJNA

133 007

1. Kradzież z włamaniem — w nocy z dnia 26 na 27. 10. 1992 r. n/n sprawca-cy po uprzednim zerwaniu klódek przy kracie metalowej zabezpieczającej drzwi wejściowe, a następnie wyrwaniu zamka w drzwiach, weszli do środka sklepu spożywczo-przemysłowego skąd zabrali w celu przywłaszczenia art. spożywcze na sumę około 8.000.000 złotych na szkodę spółki cywilnej ROLHUS w Chmieleniu.

★ ★ ★

2. Kradzież z włamaniem — w nocy z 4 na 5. 11. 1992 r. n/n sprawcy po uprzednim przepiłowaniu dwóch klódek zabezpieczających drzwi od zaplecza, weszli do wnętrza sklepu monopolowego skąd zabrali w celu przywłaszczenia art. spożywcze na sumę około 15.000.000 złotych na szkodę GS „Sch” w Lubomierzu.

TERAŹNIEJSZE ŻYCIE MŁODYCH LUDZI

małe zamieszanie, a problemy życia codziennego zatrzymują szczęście wielu młodym ludziom. Właśnie dlatego wspominałam o tej „chlubnej opinii”. Większość młodych podąża za tym, co jest modne. Czynią tak szczególnie ze względu na otoczenie. Niestety, bardzo niewielu wychodzi to na dobre. Często zapominają o wartościach, jakie wpoili im rodzice. Osoba, która pozwala sobie na szacunek wobec osób starszych, rodziców, nauczycieli jest po prostu śmieszna i staroświecka. Człowiek, a szczególnie młody, który wyróżnia się od otoczenia w sposób pozytywny, który dba o potrzeby nie tylko fizyczne ale i duchowe, nie ma racji bytu w kręgach ludzi młodych. Przykrym jest również to — szczególnie daje się to zauważyć w małych miasteczkach, czy na wioskach — jak w zastraszającym tempie spada poziom moralny większości młodzieży. Ma na to wpływ wspomniane wcześniej środo-

o tym czasopisma, często wątpliwej treści. Pod takimi „pociskami” wielu młodych zaczyna żyć tak, jak każe moda. Nie są już sobą. Innymi oceniają według ubioru i swojego zdania. Brakuje im miejsca na takie walory, jak: tolerancja, miłe zachowanie, prawdziwa życzliwość itd.

Pozostaje jeszcze grupka ludzi młodych kierująca się wyższymi miernikami moralnymi niż pozostali. Do tych mierników można zaliczyć: uczciwość, szacunek wobec innych, sposób, w jaki podchodzi do nauki, antymaterialistyczne usposobienie, przyzwoity ubiór, mowa, zachowanie. Tacy ludzie o wiele częściej mogą znaleźć prawdziwych przyjaciół, zdobyć szacunek innych. Nie znaczy to, że są pozostają zawsze „sztywni”. Tak nie jest. Mam nadzieję, że dzięki nim wielu ludzi spojrzysz przychylnie NA NAS MŁODYCH!

(Agnieszka Stanisławczyk — kl. 8, „a”)

NA CHMIELEŃSKICH WŁOŚCIACH JUŻ I LEKARZ PRZYJMUJE!



W Chmieleniu uruchomiono punkt lekarski czynny w każdy wtorek od godziny

1. Przyjmuje chorych, a także odwiedza ich w domach lekarz internista dr Marian Południkiewicz z Kliniki Zdrowego Człowieka. Czynne jest też laboratorium, w którym można wykonać na miejscu badanie na cukier, OB. Na wyniki badania morfologii krwi czeka się tydzień. Za wizytę u lekarza osoby pracujące płacą po 100 tys. zł. Emeryci, inwalidzi, dzieci, osoby na zasiłku mają 50% zniżki.

Już podczas pierwszego dnia pracy punktu lekarskiego w Chmieleniu lekarza odwiedziło

6 pacjentów, zbadał on też 2 chorych w domu. Ludzie są zadowoleni, nie muszą już jeździć do lekarza. Pracujący tu personel medyczny zamierza uruchomić punkt apteczny na miejscu, w tej chwili będą oferowane leki z darów. Zainteresowanym podajemy jeszcze niektóre ceny usług lekarskich. I tak np. za zastrzyk domięśniowy płaci się 20 tys. zł, dożylny 30 tys. zł, stawianie baniek 40 tys. zł, test ciążowy kosztuje 80 tys. zł, badanie nasienia 100 tys. zł, a ocenę wieku biologicznego wyceniono na 300 tys. zł. Wszystkim mieszkańcom Chmielenia życzymy jednak jak najwięcej zdrowia. Inne zaś wieś naszej gminy zachęcamy do naśladowania pomysłu z Chmielenia.

JAGA

Na ratunek życia

W dniach 22-26 listopada 1992 roku trwać będą Dni Honorowego Krwiodawstwa. Miło nam jest odnotować, że również w naszej gminie są aktywni krwiodawcy. Należą oni do klubu HDK w Gryfowie Śl. Do najbardziej zasłużonych i aktywnych zaliczyć należy: Zbigniewa Feren-sowicza, Zbigniewa Czopa, Mieczysława Martyniuka z Olesznej Podgórskiej, Wiesława Stryjka, Krzysztofa Rusina z Pławnej. Aktywnym propagatorem idei czerwono krwiskiej i HDK jest klub działający w Zespole Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Lubomierzu pod okiem pani Ireny Budreckiej. Wszystkim innym dawcom i działaczom HDK składamy serdeczne życzenia i gratulacje.

Z życia Rady Miasta i Gminy

ZAWIADOMIENIE

Rada Gminy i Miasta w Lubomierzu zamierza połączyć działalność Biblioteki Publicznej Gminy i Miasta z Domem Kultury Sportu i Rekreacji w Lubomierzu od 1 stycznia 1993 roku. Przyczyną takiego zamiaru jest możliwość utworzenia jednego centrum zarządzania całą sferą kulturalną oraz zmniejszenie kosztów utrzymania obu placówek.

Przewodniczący Rady Gminy i Miasta
Lubomierz
Stanisław Mirecki

TELEFONIZACJA GMINY



Każdy z nas zauważył w październiku wykopki przy głównych ulicach, związane z budową nowych sieci kablowych. Prace wartości 2,5 mld zł prowadzone są przez Zakład Telekomunikacji w Jeleniej Górze. Po wymianie starych i budowie nowych sieci mieszkańcy Lubomierza będą mieli możliwość zainstalowania telefonów. Aby ten proces przyspieszyć i zwiększyć możliwość zainstalowania telefonów w mieście i gminie PROPUJEMY PAŃSTWU przystąpienie do SPOŁECZNEGO KOMITETU TELEFONIZACJI GMINY. Również i nasza redakcja zamieszcza ulotkę jaka ostatnio pojawiła się na ulicach naszego miasteczka i w sołectwach gminy. Zapisy do Komitetu przyjmowane są w pokoju nr 7 Urzędu Gminy i poszczególnych sołectwach. Czekamy na chętnych do 30 listopada br.

HALO!

HALO!

HALO!

MIESZKAŃCY GMINY I MIASTA LUBOMIERZ

Pojawia się realna szansa zainstalowania telefonów w naszym mieście i gminie.

Aktualnie prowadzone są prace związane z budową nowych sieci kablowych wykonywanych przez Zakład Telekomunikacji w Jeleniej Górze.

Po to by zwiększyć zakres prac i przyspieszyć zainstalowanie telefonu proponujemy Państwu powołanie Społecznego Komitetu Telefonizacji Gminy. Liczymy, że społeczne zaangażowanie wyrażone w wysiłku fizycznym i finansowym w znaczący sposób przyczyni się do zwiększenia zakresu prac i ich tempa.

Jeżeli chcesz mieć telefon — To nie zwlekaj!

Wstąp do Społecznego Komitetu Telefonizacji Gminy.

Zgłoszenia chętnych przyjmowane są

w terminie do dnia 30 listopada 1992 roku.

UCHWAŁA NR XXVIII/176/92 RADY GMINY I MIASTA W LUBOMIERZU z dnia 22 października 1992 roku

w sprawie powołania Rady Nadzorczej Gminnego Ośrodka Zdrowia w Lubomierzu.

Na podstawie art. 45, ust. 4 ustawy z dnia 30 sierpnia 1991 roku o zakładach opieki zdrowotnej (Dz.U.Nr 91, poz. 408)

uchwała się co następuje:

Par. 1.

Powołuje się Radę Nadzorczą Gminnego Ośrodka Zdrowia w Lubomierzu w następującym składzie:

1. Gasiowski Krzysztof
2. Siedlecka Irena
3. Mulik Bożena
4. Sakiel Janina
5. Harasymowicz Henryk
6. Adamowicz Franciszek
7. Ziółkowski Wiesław

Par. 2.

Przewodniczący Rady Nadzorczej, na wniosek Rady Gminy i Miasta w Lubomierzu zostanie powołany przez Wojewodę Jeleniogórskiego.

Par. 3.

Kompetencje, obowiązki, sposób zwoływania posiedzeń oraz tryb pracy Rady Nadzorczej określa Statut Gminnego Ośrodka Zdrowia w Lubomierzu.

Par. 4.

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Z ostatniej chwili.

22. 10. 92 r. Wojewoda Jeleniogórski na przewodniczącego Rady Nadzorczej powołał Burmistrza Gminy — Leszka Grałę.

Przewodniczący Rady Gminy i Miasta
Stanisław Mirecki

Wybieramy nowego radnego z Olesznej Podgórskiej

22 października Rada Gminy i Miasta podjęła uchwałę o wygaśnięciu mandatu radnego Jana Brama wybranego z okręgu wyborczego nr 2 w Olesznej Podgórskiej — głosowania nr 5. Pan Jan Brama zmienił miejsce zamieszkania i nie może spełniać mandatu radnego. Przed kilkoma dniami Rada Gminy przeprowadziła w tym obwodzie głosowania (od nr 69 do końca wsi), społeczną konsultację polegającą na zadaniu pytania: Czy jesteś za przeprowadzeniem wyborów, czy też nie?

Prawie wszyscy mieszkańcy opowiedzieli się za przeprowadzeniem wyborów, jedynie dwie osoby były innego zdania. Tak więc w najbliższym czasie Wojewódzka Komisja Wyborcza w Jeleniej Górze zarządzi ponownie wybory w Olesznej Podgórskiej.

Będziemy czytelników informować o przebiegu kampanii wyborczej kandydatów i wynikach głosowania.

(Polmax)

Z ostatniej chwili:

Wojewoda Jeleniogórski ogłosił termin wyborów uzupełniających w Olesznej Podgórskiej na dzień 17 I 1993 roku

KTO TU RZĄDZI?

Na dwóch ostatnich sesjach Rady Gminy i Miasta nastąpiły zmiany w składzie Zarządu Gminy. 19. 09. 92 r. na sesji Rady rezygnację z pracy w Zarządzie złożyli: Stanisław Telega i Tadeusz Kozielski. Rada rezygnację przyjęła. Również na tej sesji do składu Zarządu wybrano Stanisława Sosulskiego, radnego z Pławnej, nauczyciela z miejscowej Szkoły Podstawowej, instruktora i wychowawcę wielu sportowców, w tym szczególnie lekkoatletów z LZS „Bóbr” Pławna.

Dopiero na następnej Sesji, 22 października uzupełniono skład Zarządu. Wybrano Henryka Wydrę z Maciejowca, rolnika.

Aktualny skład Zarządu Gminy przedstawia się następująco:

Leszek Grała — burmistrz — radny z Golejowa

Bronisław Dowgiałowicz — członek Zarządu — radny z Pławnej

Teresa Jakimowicz — członek Zarządu — radna z Lubomierza

Stanisław Sosulski — członek Zarządu — radny z Pławnej

Henryk Wydra — członek Zarządu — radny z Maciejowca

W poprzednim Zarządzie 3 radnych było z Lubomierza, teraz proporcje się odwróciły, bo aż 4 wywodzi się z terenu gminy.

Czy będzie to miało wpływ na pracę Zarządu? Mam nadzieję, że nie, bo każdy z radnych powinien myśleć kategoriami całej wspólnoty samorządowej, a nie tylko reprezentować interesy swoich wyborców.

(POLMAX)

RADIOWO-TELEWIZYJNY SZOK ÓSMEJ „B”

6 października br. wcześniej rano wyruszyliśmy na wycieczkę do Wrocławia, gdzie mieliśmy zwiedzić POLSKIE RADIO I TELEWIZJĘ. Już w autokarze atmosfera zrobiła się wesoła i luźna. Często rozlegały się salwy dzikiego śmiechu, grał magnetofon, a nauczycielki starały się choć trochę nas uczyć. Jeden chłopak dostał nawet klapsa — dla żartu oczywiście. Podróż minęła szybko.

Na portierni Polskiego Radia Wrocław czekała na nas Pani Małgorzata Goetz, przesympatyczna dziennikarka, która oprowadzała naszą grupę po poszczególnych pomieszczeniach. Zobaczyliśmy dużo ciekawostek, z którymi dotąd nie zetknęliśmy się, m.in. jak tworzy się niektóre audycje radiowe, reklamy. Zza szyby przyglądaliśmy się pracy pani prowadzącej program bezpośrednio nadawany na antenę radiową. Chłopcy zaszokowani byli przeróżnymi urządzeniami technicznymi. W auli koncertowej niektórzy z różnym skutkiem wczuwali się w rolę artystów estradowych. Potem poproszono nas do sali konferencyjnej na spotkanie z Panem Andrzejem Ostrowskim — prowadzącym na antenie „Ligę Przebojów”. Dużo i ciekawie opowiadał nam o swojej pracy, ulubionych przebojach, odpowiadał na liczne pytania. Niezapomnianym akcentem tego spotkania stało się dla nas indywidualne głosowanie na piosenki z „Ligi Przebojów”. Teraz swe wrota otwierała przed nami telewizja!!! Zaczęła rozpierać niektórych dumą i ogromną ciekawością. Znaleźliśmy się w studiu, z którego nadawane są codzienne wrocławskie „FAKTY”. Bawiliśmy się kamerą telewizyjną. Każdy siedział za biurkiem dziennikarza prowadzącego program, podziwiał mnóstwo reflektorów, starał się zapamiętać i zobaczyć jak najwięcej. Zrobiliśmy sobie

dużo pamiątkowych zdjęć — niektóre są bardzo zabawne. Ta przygoda trwała pełne dwie godziny! Na koniec dostaliśmy książki do nauki języka niemieckiego. Długo, długo nie mogliśmy ochłonąć. Z ogromną wdzięcznością i serdecznością pożegnaliśmy się z Panią Małgosią. Potem zwiedzaliśmy jeszcze Muzeum Narodowe, robiliśmy zakupy. Wielką frajdą

dla wszystkich bez wyjątku był pobyt w „Wesołym miasteczku”. Nawet Pani jeździła z nami elektronicznymi samochodzikami. Jednak na karuzelę nasi opiekunowie nie dali się namówić. Kierownictwo obiektu zafundowało wszystkim bezpłatny przejazd na „diabelskim młynie”. W drodze do domu śpiewaliśmy piosenki razem z kierowcą i naszymi opiekunami. Uważamy wszyscy, że była to wspaniała, niezapomniana wyprawa. Do dziś jeszcze z dumą opowiadamy, jak to w radiu i telewizji było...

(Klasa ósma „B”)



Upomnienie

W związku z bardzo trudną sytuacją finansową Biblioteki

UPRZEJMIE PROSZĘ

wszystkich mieszkańców gminy, którzy są w posiadaniu książek z pieczęcią biblioteki lub filii biblioteki z Chmielenia, Pasiecnika i Pław

Emilia Janków, Jan Szupienko, Maria Postępska. Wszystkim ofiarodawcom biblioteka SKŁADA SERDECZNE PODZIĘKOWANIA.

Za ofiarowane pieniądze biblioteka zakupiła nowości, i tak: 18 tytułów z serii „Harlequin”, 1 vol. „Scarlet, dalszy ciąg Przemienności z wiatrem” oraz 2 vol. z serii „Kakadu”.

CO, JAKIE I ILE JEŹDZI PO NASZYCH DROGACH

W naszej gminie zarejestrowanych jest 669 samochodów (dane z 16. 11.). Najwięcej mamy tu Fiatów 126p — 268. Drugie miejsce (oczywiście pod względem ilości) zajmują duże Fiaty — 93 samochody. Gminne Volkswageny zamykają się liczbą 43 sztuk. Skoda ma 37 kierowców. Kolejne miejsce na gminnej samochodowej liście ilościowej zajmują Polonezy, których jeździ u nas 36. Wartburgów jest 23. Tych najbardziej słyszalnych, czyli Syrenek możemy się doliczyć 21. Piętnastu (chyba raczej szczęśliwców) przemieszcza się w różne miejsca swymi autami marki Audi. Plastikowych cudo-autek (Trabantów) jeździ po naszej gminie jedenaście. A oto kolejne pozycje: Łada — 8 sztuk, Renault — 7, Zastawa — 6, Zaporozec — 4, BMW — 4, Peugeot — 3, Dacia — 2, Talbot — 2, Nissan — 2.

Tylko po jednym „egzemplarzu” mamy takich krawców jak: Wolga, Chrysler, Daihatsu, Pontiac, Mazda, Citroen, Moskwicz, Toyota, Volvo. Samochodów ciężarowych i ciężarowo-osobowych jeździ po naszych wyboistych drogach aż 82. Dodać jeszcze do tego wszystkiego trzeba 174 ciągniki (często o wątpliwym mocno stanie technicznym) i już mamy niezłych rozmiarów Polmozyt. Od siebie dodajemy, że czasem kierowcom (oczywiście i na szczęście tylko niektórym) brakuje po prostu wyobraźni i wśladają za kierowcą po spożyciu alkoholu. Nam się to bardzo nie podoba! Wszystkim rozsądnym i poważnym kierowcom życzymy szerokiej i jak najmniej wyboistej drogi oraz samochodów, które się prawie wcale nie psują.

(JAGA)

KOMUNIKATY BIBLIOTEKI

O PILNY ZWROT

ich do biblioteki w Lubomierzu, która czynna jest codziennie oprócz sobót i świąt w godz. 11.00-18.00, w środy od 8.00-15.00.

Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy w Lubomierzu

SERDECZNIE DZIĘKUJE

ofiarodawcom darów w postaci książek: panion Alinie Kaczmarczyk za 47 książek, Marii Postępskiej za 200 książek i panu Franciszkowi Kotowiczowi za 11 książek.

Od 1 kwietnia 1992 r. biblioteka uruchomiła fundusz na rzecz biblioteki. Do 5 listopada ofiarodawcy wpłacili ogółem 420 tys. 500 zł. są to następujący czytelnicy: pp. Józef Jarmuszkiewicz, Helena Dudek, Genowefa Bocheńska, Helena Sobiech, Bogumiła Turalczyk,

Biblioteka prowadzi sprzedaż książek z darów (głównie lektury) w cenie od 1000 zł do 10 tys. Uzyskane pieniądze przeznaczamy na zakup nowości do biblioteki.

Od 6 listopada biblioteka wznawia tzw. „spotkania czwartkowe” z dziećmi. W programie zajęć m.in. zgadywanki „Żywa encyklopedia” i inne konkursy i quizy, zapoznanie z pracą w bibliotece, eliminacje i próby do występu „Mini listy przebojów”, poznajemy przysłówia, pogadanki na różne tematy. Spotkania organizujemy w każdy czwartek o godz. 17.00 w lokalu biblioteki.

SERDECZNIE ZAPRASZAMY!!!

Kierownik biblioteki
Helena Dudek

Z NOTATNIKA REPORTERA

Pomimo pechowego numeru nowe pokrycie dachowe otrzymał budynek komunalny przy ulicy 1 Maja 13. Następnie jako najpilniejszy w kolejce czeka remont dachu w Chmielnie 141 i budynek w Popielówku nr 20.

Trwają prace remontowe w świetlicy pod była stacją PKP przy ulicy 1 Maja 23. Prowadzona w niej będzie działalność rozrywkowa przez ajenta Waldemara Karonia (świetlicę nazwano „Fenix”).

W toku są prace związane z budową sieci teletechnicznej i kablowej w Lubomierzu. Inwestorem jest Zakład Telekomunikacji w Jeleniej Górze. Wykonawcą prac jest Przedsiębiorstwo Robót Telekomunikacyjnych we Wrocławiu. Wartość wykonanych prac wyniesie 2,5 miliarda zł. W ramach tej inwestycji zatrudniani są zarejestrowani bezrobotni z terenu naszej gminy (20 osób).

Zarząd Rady Rodziców Szkoły Podstawowej w Lubomierzu na zebraniu 12 listopada wybrał przewodniczącego Rady. Jest nim Pan Jerzy Andrzejczak.

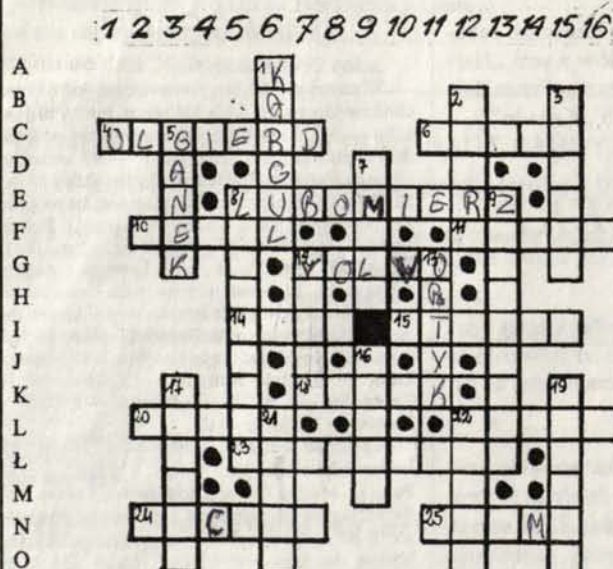
Od 14 listopada czynny jest nowy sklep spożywczo - przemysłowy. Warto odnotować fakt, że pracuje on od godz. 7.00-22.00

W bieżącym roku z prowadzenia działalności gospodarczej zrezygnowało 45 osób. Najwięcej podmiotów gospodarczych rezygnuje z bardzo popularnej w latach ubiegłych działalności gospodarczej tzw. handlu obwoźnego.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 4. Imię redaktora gazety „Nie Ma Mocnych”, 6. Urzędowa, stała opłata, 8. Stolica naszej Gminy, 10. Przenośny sprzęt drewniany, 11. Zawiadomienie o przesyłce, 12. Marka samochodu, 14. Naczynie do podawania zupy, 15. Siłacz, 18. Budka Pani Krysi i Jurka, 20. Zasłona na twarz z otworami, 22. Obozowanie pod gołym niebem, 23. Osoba nosząca okulary (przez wisko), 24. Szachraj, oszust, 25. Cieplica.

PIONOWO: 1. Bohater z „Sami Świeci”, 2. Drzazga pod paznokciem, 3. Na rękawie ucznia, 5. Przybudówka przed wejściem do domu, 7. Imię żeńskie, 8. Barłóg, 9. Wyznawca, wielbiciel, 12. Rozwozi opał, 13. Fachowiec od okularów, 16. Grzyb lub nazwisko, 17. Kara za wykroczenie lub nazwisko, 19. Sąsiad Kargula, 21. Część obszaru wód morskich, 22. Karta wstępu np. do kina.



PIŁKARSKIE REMANENTY



AKTUALNA TABELA KLASY „A”

GIER	PUNKTY		BRAMKI	
	zdobyte	stracone	zdobyte	stracone
1. Papiernik Dąbrowica	11	20	2	35
2. Bóbr Marciszów	11	18	4	47
3. Stella Lubomierz	11	16	6	27
4. Rudawy Janowickie	11	13	9	28
5. Orzeł Polam Mysłakowice	11	13	9	29
6. LZS Lipa	11	12	10	24
7. Polana Jarkowice	11	9	13	22
8. Sudety Giebułtów	11	7	15	13
9. LZS Płuczki	11	7	15	21
10. LZS Krzeszów	11	7	15	26
11. Fatma Pobiedna	11	6	16	29
12. Zryw Ubocze	11	4	18	14

W trakcie rozgrywek odbyły się mecze towarzyskie: dwukrotnie z „Gryfem” w Gryfowie Śl. 4:4 i w rewanżu w Lubomierzu 7:5. Rozegrano również mecz z „Czarnymi” Lwówek, „Stella” przegrała 2:0.

AKTUALNA TABELA KLASY „B”

1. LZS Wojcieszycze	9	17	57	11
2. LZS Stara Kamienica	9	15	46	13
3. LZS „Skalnik” Rębiszów	9	12	36	21
4. LZS Pilchowice	9	10	27	20
5. LZS Dziwiszów	9	10	27	28
6. LZS Nowy Kościół	9	8	18	19
7. LZS Jeżów	9	7	12	24
8. LZS Karpniki	9	6	23	40
9. LZS Chmielów	9	3	16	45
10. LZS Chrośnica	9	2	11	48

AKTUALNA TABELA KLASY „C”

1. Pławna	13	31:37	5. Golejów	7	22:13
2. Radków	10	24:17	6. Radoniów	4	12:39
3. Włodzice	9	22:14	7. Olesza P.	3	6:14
4. Popielówek	8	25:20	8. Zbylutów	2	6:24

18 listopada 1992 roku miało miejsce zebranie sprawozdawcze MLKS „la” w Lubomierzu. Dokonano oceny minionego sezonu zarówno w drużynie seniorów, jak i juniorów. Oceny przedstawili trener zespołu seniorów Bolesław Bulkowski i trener juniorów Władysław Chlebus. Po przedstawieniu tych ocen wywiązała się dyskusja, której główne wątki opublikujemy w następnym numerze. Uczestnicy zebrania uzupełnili także skład zarządu klubu. Na wakuujące miejsca w zarządzie wybrani zostali: Jerzy Jakimowicz, Władysław Chlebus i Mirosław Laskowski. Podjęto także uchwałę o wysokości rocznej składki członkowskiej, która w 1993 roku będzie wynosić 50 000,- zł.

KIBIC

Czytelnicy, którzy w terminie do 15 grudnia 1992 r. nadesłają prawidłowe rozwiązanie krzyżówki wezmą udział w losowaniu nagród książkowych. Rozwiązanie prosimy nadsyłać na adres redakcji.

J.S.W.

E3	C4	E11	E9	B6	N14	C1	N4	Ł11	J11	E15	N5
N	I	E	M	A	M	O	C	N	Y	C	H

Wydawca: Dom Kultury Sportu i Rekreacji w Lubomierzu. Adres redakcji: 58-536 Lubomierz, Pl. Wolności 66, tel. 133573. Redaguje zespół w składzie: Olgierd Poniżnik — redaktor odpowiedzialny, Jadwiga Sieniuc — sekretarz redakcji. Dyżur redakcyjny w każdy czwartek w godzinach od 16 — 20 w DKSIR. Druk wykonano na kserokopiarce „Canon” w Urzędzie Gminy i Miasta w Lubomierzu. Nakład 400 egzemplarzy. Cena 3000 zł. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i koniecznych zmian stylistycznych. Czytelników prosimy o listy.



Z MARYJĄ BUDUJEMY WSPÓLNOTĘ KOŚCIOŁA ZAPRASZAMY NA MISJE ŚWIĘTE I UROCZYSTOŚCI NAWIEDZENIA MATKI BOSKIEJ CZĘSTOCHOWSKIEJ w parafiach Gminy Lubomierz

Data nawiedzenia	Parafia
9 XII 92 r.	Chmieleń
10 XII 92 r.	Lubomierz
11 XII 92 r.	Pławna
17 XII 92 r.	Wojciechów

Redakcja

Prezentujemy wspólnie z ks. proboszczem Janem Dochniakiem szczegółowy program przygotowań do uroczystości nawiedzenia wraz z programem przyjęcia obrazu w parafii Lubomierz, a także prośbami księdza proboszcza do wiernych.

REKOLEKCJE PRZED NAWIEDZENIEM

niedziela — 6 grudzień

LUBOMIERZ

- godz. 8.00 — Msza św. z nauką dla osób starszych i w średnim wieku
- godz. 12.15 — Msza św. z nauką dla dzieci z rodzicami
- godz. 15.00 — Spotkanie ze św. Mikołajem
- godz. 17.00 — Msza wieczorna
- godz. 17.30 — Spotkanie z młodzieżą

OLESZNA

- 9.30 — Msza św. z nauką ogólną

POPIELÓWEK

- godz. 11.00 — Msza św. z nauką ogólną

poniedziałek — 7 grudzień

LUBOMIERZ

- godz. 9.00 — Msza św. z nauką ogólną
- godz. 15.00 — spotkanie z dziećmi
- godz. 18.00 — Msza św. z nauką ogólną
- godz. 19.00 — Spotkanie z młodzieżą

OLESZNA PODGÓRSKA

- godz. 16 — Msza św. z nauką ogólną

wtorek — 8 grudzień — Matki Bożej Niepokalanej Początek

godz. 9.00 — Msza św. z nauką ogólną

godz. 18.00 — Msza św. z nauką ogólną i z udziałem dzieci

godz. 19.00 — Spotkanie z młodzieżą

POPIELÓWEK

godz. 15.00 — Msza św. z okazją do spowiedzi św.

OLESZNA PODGÓRSKA

godz. 16.00 — Msza św. z nauką ogólną

środa — 9 grudzień — Dzień Spowiedzi Świętej

spowiedzi w LUBOMIERZU

od 8.00 do 9.00 — dla wszystkich

od 14.00 do 16.00 — dla wszystkich

od 18.00 — dla wszystkich

godz. 9.00 i 18.00 — Msza św. z Komunią Generalną

OLESZNA

godz. 15.00 — Spowiedź św.

godz. 16.00 — Msza św. z Komunią Generalną

NAWIEDZENIE — 10 grudnia 1992 r.

NABOŻEŃSTWO OCZEKIWANIA godz. 16.00

16.30 — Formuje się procesja w kościele i wyrusza na miejsce spotkania obrazu (ul. Kościuszki) na wysokości KEN.

Po powitaniu rusza procesja w stronę kościoła, obraz jest niesiony przez przedstawicieli poszczególnych stanów i zawodów.

17.00 — Uroczystość powitania w kościele i Msza św. pod przewodnictwem J.E. Ks. BISKUPA dr Adama Dyczkowskiego.

ok. 18.30 — Adoracja prowadzona przez młodzież z Popielówka.

20.00 — Adoracja i modlitwy indywidualne.

21.00 — Apel Jasnogórski i modlitwy prowadzone przez młodzież z Lubomierza.

23.00 — Adoracja i modlitwy prowadzone przez młodzież z Olesznej.

24.00 — Pasterka Maryjna.

2.00 — Adoracja prowadzona przez siostry zakonne.

3.00 — Adoracja prowadzona przez Matki Żywego Różańca.

5.30 — Godzinki.

6.00 — Msza św. dla udających się do pracy i do szkół.

7.00 — Msza św. szkolna — roraty.

8.00 — 10.00 — Adoracja w ciszy indywidualna.

10.00 — Msza św. w intencji chorych z udzieleniem Sakramentu chorym.

12.00 — Anioł Pański i modlitwa za zmarłych.

14.00 — Adoracja dla dzieci ze Szkoły Podstawowej.

15.30 — Godzinki.

15.30 — Msza św. pożegnalna.

UWAGI

OLESZNA PODGÓRSKA

15.30 — Młodzież, dzieci i osoby zdrowe tworzą procesję przy kościele i wyruszają do Lubomierza

POPIELÓWEK

15.00 — Wyrusza procesja młodzieży i dzieci spod kościoła z krzyżem w strojach liturgicznych do Lubomierza

KURSY AUTOBUSÓW

z Olesznej — 10 grudnia 92 r.

15.40 22.30 23.30

11 grudnia

5.30 i 9.30

do Olesznej (przystanek obok kiosku)

19.00 19.30

11 grudnia

1.30

z Popielówka — 10 grudnia

15.20 23.00

11 grudnia

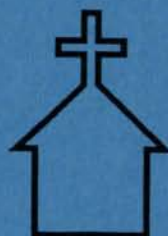
5.45

do Popielówka

20.00

11 grudnia

1.45



DEKORACJA

Wszyscy wierzący są proszeni o udekorowanie swoich domostw, szczególnie okien, emblematami religijnymi lub ołtarzami.

Szczególnie zadbamy o ulice przejazdu samochodu kaplicy z kopią Obrazu Jasnogórskiego. Połowę trasy między Chmieleniem a Lubomierzem dekoruje Chmielęń, od połowy Lubomierz.

I odcinek od Kapliczki w lesie — mieszkańcy ul. Chopina — nr nowo oddanego bloku. Bramę powitalną na wysokości kapliczki — mieszkańcy KEN.

Odcinek od kapliczki do p. Ziółkowskiej mieszkańcy ul. Świerczewskiego i Fornalskiej, ul. Kościuszki — mieszkańcy tej ulicy.

Odcinek od Kościuszki 1 i Wietora obok pawilonu — mieszkańcy Asnyka i Wietora. Plac Kościelny — mieszkańcy tego placu i Placu Wolności, których mieszkania przylegają do Placu Kościelnego.

TRASA POŻEGNANIA

Plac Wolności — mieszkańcy tego placu

Armii Czerwonej — mieszkańcy tej ulicy

Milejce od tabliczki Lubomierz do tabliczki Milejce — strona od nr 1

Od tabliczki Milejce do połowy trasy — mieszkańcy strony od nr 74

Bramę pożegnalną w okolicy mostu proszeni są wybudować mieszkańcy ul. Chopina — numery nieparzyste.

Mamy nadzieję, że władze miasta zadbają szczególnie o jego estetykę i udekorowanie.

ks. Proboszcz
Jan Dochniak

SYLWESTER JUŻ ZA TRZYDZIEŚCI DNI!!!

DOM KULTURY SPORTU I REKREACJI

w LUBOMIERZU

ZAPRASZA SZANOWNYCH GOŚCI

na

WIELKI BAŁ SYLWESTROWY

Zapewniamy miłą zabawę, pełną niespodzianek!!!

Karty wstępu w cenie konkurencyjnie niskiej
już do nabycia w Domu Kultury.



Poszukujemy sponsorów

w zorganizowaniu spotkania wszystkich naszych dzieci ze św. Mikołajem. Mamy już deklarację od jednego z lubomierskich biznesmenów. Czekamy na następnych.

*Uśmiech i szczęście dzieci będzie bezcenną nagrodą.
Zgłoszenia i dary przyjmujemy w redakcji.*

Szkoła Podstawowa w Lubomierzu

SPRZEDA PIANINO

po zawrotnie niskiej cenie.

Oferty kupna

należy składać

w sekretariacie

szkoły.



TOTO

Informacja

dla grających w TOTO-LOTKA

w kolekturze 4140 w Lubomierzu

Uprzejmie proszę, szczególnie mieszkańców Lubomierza — grających w naszej kolekturze, aby kupony biorące udział w sobotnich losowaniach składali we czwartek do godz. 19.00. Pozwoli to rozładować duże kolejki w piątek, kiedy duża ilość osób pragnie czynić zakupy m.in. magazynów GR.

Uprzejmie proszę o zrozumienie tej sytuacji dla obopólnego zadowolenia — za co z góry dziękuję.

Jerzy Andrzejczak